

PRZESTRZEŃ I CZAS JAKO ELEMENTY BAŚNIOWEJ WIZJI ŚWIATA

Wydarzenia baśniowe rozgrywają się w nieokreślonym czasie i przestrzeni. Cecha ta jest bardzo często zauważana i opisywana, zbyt łatwo jednak przechodzi się nad nią do porządku dziennego, gdyż, jak się wydaje, ma ona nadrzędne i kluczowe znaczenie dla zrozumienia istoty świata baśniowego.

Zastanawiający jest zwłaszcza fakt, że inne gatunki prozy ludowej nie stronią wcale od lokalizacji czasowo-przestrzennych i chętnie przypisują zdarzenia, nawet te niesamowite, konkretnym miejscom czy ludziom, a historyczne osadzenie ma często uwiarygodnić przedstawianą opowieść.

Pomijając fakt, iż, jak powiedzieliśmy, narracja baśniowa nie lokalizuje przedstawianych wydarzeń czasowo ani przestrzennie, sami również nie jesteśmy ich w stanie osadzić, choćby hipotetycznie i intuicyjnie, w dostępnej naszemu poznaniu przestrzeni geograficznej czy w znanym czasie historycznym. Cały świat bajki jest zawieszony ponad światem rzeczywistym, empirycznym i szczelnie od niego odizolowany. Samo określenie „świat bajki” sugeruje już przecież, że mówimy o jakimś innym świecie, a nie o naszym ziemskim, dobrze znanym. Ta odrębność, wyizolowanie czy, mówiąc inaczej, obcość¹ baśniowego świata przejawia się w kilku aspektach. Wydaje się jednak, iż wśród wielu wyróżników owej obcości, prymat ontologiczny należałoby przyznać „odcięciu” przestrzennemu i czasowemu. Świat baśni nie przynależy do świata rzeczywistego, nie przenika się z nim, nie ma punktów wspólnych, dlatego też w bajce mogą obowiązywać inne prawa, z gruntu odmienne od tych, jakie rządzą naszą rzeczywistością. Zjawiska czy wydarzenia będące w naszym rozumieniu paradoksem czy wręcz absurdem, mogą być tu normalne i zrozumiałe.

Spróbujemy więc teraz szczegółowo prześledzić, na czym polega czasowa i przestrzenna izolacja świata bajki oraz zbadać, jak on sam jest wewnętrznie zróżnicowany. Podejmiemy też próbę określenia istoty owego oddalania, a w konsekwencji odpowiedzi na pytanie, dlaczego baśniowe wydarzenia muszą rozgrywać się w nieokreślonej czasoprzestrzeni.

Przestrzeń

Rozważania dotyczące przestrzeni dobrze będzie rozpocząć od przytoczenia poglądów Hermana Meyera, który dokonuje rozróżnienia pomiędzy „faktyczną lokalizacją” a „przestrzenią zdeterminowaną przez sens dzieła”:

Lokalizacja określona bywa przez dane o charakterze faktycznym i empirycznym, a więc np. przez wymienianie nazw geograficznych czy też nazw ulic itd. Natomiast przestrzeń ma charakter bardziej duchowy i jest to obdarzona określonym kształtem ekspresja ludzkiego odczuwania, przy której można sobie pozwolić na rezygnację z dookreśleń natury faktycznej [...] Tym samym stwierdzamy, iż ową

¹ Por. J. Honti, *Świat bajki*, przeł. J.M. Kasjan, „Literatura Ludowa”, 1983:1.

nasyconą sensem i przeżyta przestrzeń znamionuje pewna potencja symboliczna – chociażby nawet ten jej symboliczny charakter nie został przez twórcę zaznaczony czy wyrażony *explicite*².

Łatwo zauważyć, że w ludowej bajce magicznej mamy do czynienia właśnie z przewagą owej przestrzeni o „charakterze duchowym”. Jak wiadomo, elementów lokalizacji jest tu nader niewiele, wydaje się jednak, że ukształtowanie przestrzenne baśniowego świata jest bogate znaczeniowo i posiada potencję symboliczną.

Jak słusznie zauważa Kurt Ranke, cud w baśni ma miejsce w sferze pozaziemskiej, daleko od zwykłego świata, z rzadka jedynie pierwiastek fantastyczny przenika do świata ziemskiego³. Kraina cudów, zakłęte miasto, zamek czy inny świat, wszystkie te miejsca są bardzo odległe, często niedostępne – tam też dzieją się rzeczy niezwykle i cudowne, tam spotykamy niesamowite postacie i tam właśnie obowiązują prawa odmienne, sprzeczne z naszym zdrowym rozsądkiem.

Przestrzeń baśniowa byłaby więc zorganizowana w oparciu o opozycję: bliski – daleki. Miasto, wioska, zamek, gdzie rozpoczyna się akcja to przestrzeń bliska, znana – „ten świat”. „Inne królestwo”, do którego udaje się bohater to odległa przestrzeń dziwów i cudów, która jest w zdecydowany sposób oddzielona od świata zwykłego. Tam też, jak się wydaje, znajduje się teren właściwy siłom nadprzyrodzonym – ich, by tak rzec, źródło, choć zdarza się też często, o czym już wspomnieliśmy, że niezwykłość i cudowność przenika do tego „ziemskiego” świata bajki.

Aby potwierdzić powyższą tezę i przekonać się, jak istotne jest to przestrzenne zróżnicowanie, przeprowadzimy analizę kilku przykładów i sprawdzimy, jak w konkretnych realizacjach wybranych wątków ukształtowana jest przestrzeń ludowej bajki magicznej.

Baśń *O masarskim towarzysz*u reprezentująca typ 302 *Dusza potwora w jaju* rozpoczyna się od wydarzenia ze wszech miar zwykłego:

Był jeden masarski towarzysz, a ten, jak mu się ostudziło u swego majstra, u którego się wyuczył swojego rzemiosła, tak sobie umyślił iść na wandyr. I podziękował swoim przyjaciołom też, i swojemu majstrowi i posoł w cudzą krainę. I posoł bardzo do wielkich lasów, gdzie już nie widział ani ptaszka, co wcale pusto było, jeno ruby las, góry, a ćmawe doliny⁴.

W tym pierwszym fragmencie następuje już przejście od przestrzeni zwykłej do niezwykłej, odmiennej i jednocześnie obcej, nieznaney bohaterowi. Tu spotyka on lwa, psa, jastrzębia i mrowca, którzy, o dziwo, czekają na niego. W nagrodę za sprawiedliwy podział wołu między zwierzęta, otrzymuje od nich magiczne przedmioty (kępki sierści oraz pióra), po czym wyrusza w dalszą drogę:

I soł dalej lasem i pomylił drogę, a przisoł we wielkie doły i góry, aż na ostatku przisoł pod bardzo wysoką górę, gdzie nie mógł przed bagnoma do niej doleźć, a tam by buł rad wlaź, bo mu się z daleka na tej górze świeciło jak ogień⁵.

Mamy tu więc znowuż długą wędrówkę, połączoną z błądzeniem, w wyniku której bohater dociera do miejsca, w którym więziona jest królewna. Miejsce to – podziemny pałac, prócz znacznego oddalenia (długa wędrówka bohatera) jest dodatkowo otoczone bagnami, a wejście do wnętrza góry utrudniają jeszcze solidne, mocno zamknięte drzwi.

² H. Meyer, *Kształt przestrzeni i symbolika przestrzenna w sztuce narracyjnej*, przeł. Z. Żabicki, PL 1970 z. 3, s. 254.

³ K. Ranke, *Rozważania o istocie i funkcji bajki*, przeł. J.M. Kasjan, „Literatura Ludowa” 1997:2.

⁴ *O masarskim towarzysz*u [w:] *Księga bajek polskich*, t. 1, opr. H. Kapełuś, Warszawa 1988.

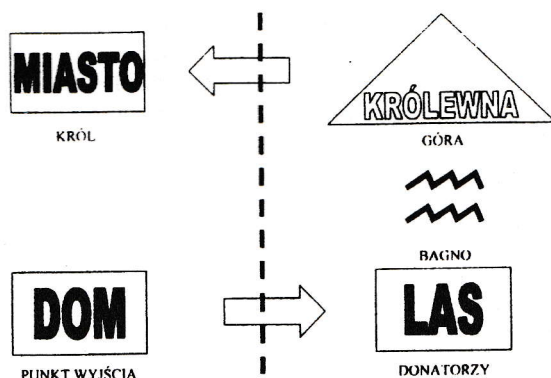
⁵ *Ibidem*.

Bohater przy pomocy magicznych darów przelatuje w postaci sokoła przez bagna, po czym zamienia się w mrowca i wchodzi do wnętrza góry. Tam spotyka księżniczkę znajdującą się w mocy tajemniczego pana, który jest „naraż cartem i smokiem strasnym” i przy pomocy podstępów dowiadyuje się, jak może ją wybawić. „I znowu jej się skłonił i odseł. I udał się ku temu miastu, z którego ona była”⁶.

Nic nie wiemy na temat tej wędrówki, akcja przenosi się od razu do owego miasta, gdzie bohater dowiadyuje się, iż córka tamtejszego króla została porwana trzy lata temu, a tajemniczy porywacz powraca codziennie i pod postacią wilka wykrada z królewskiego stada jednego wieprza. Nasz bohater najmuje się do pracy jako pasterz królewskich wieprzów, gdy pojawia się wilk, walczy z nim zamieniając się kolejno w lwa, psa, jastrzębia i mrowca. Wilk w czasie walki zamienia się w zająca, a następnie w kaczora, z kaczora zaś wypada jajko, w którym znajduje się klucz otwierający wrota podziemnego zamku. Masarski towarzysz wędruje z powrotem na górę i pod postacią lwa pokonuje czarta, który więzi królową. Razem z nią wraca na zamek królewski, gdzie odbywa się ślub i wesele.

Jak łatwo zauważyć, żywioł niesamowitości pojawia się i zaczyna dominować w opowieści, gdy bohater dociera do „cudzej krainy”, tu też zostaje on obdarzony nadnaturalnymi zdolnościami. Las, w którym ma miejsce to zdarzenie, jest jednak jedynie terenem przejściowym. Przestrzeń działania sił wrogich i demonicznych, gdzie czart-smok więzi królową i gdzie odbywa się właściwa walka z przeciwnikiem, odcięta jest jeszcze silniej od ziemskiego świata, znajduje się przecież we wnętrzu góry, którą w dodatku otaczają bagna (w niektórych wariantach burzliwe morze). Pierwiastek cudowny wykracza jednak poza granicę tej nieziemskiej przestrzeni, gdy bohater udaje się do miasta królewskiego i walczy tam z wilkiem.

Dla uzyskania przejrzystego obrazu relacji przestrzennych, jakie zachodzą w tej baśni, warto pokusić się o sporządzenie schematycznego rysunku ukazującego wędrówkę bohatera.



„CUDZA KRAINA”

Można więc wstępnie przyjąć, że źródło sił magicznych, pozaziemskich, które odgrywają tak wielką rolę w baśniowych opowieściach, znajduje się właśnie na terenie owej „cudzej krainy” i tam też siły te głównie się objawiają.

Być może tę wstępną tezę rozszerzy i uzupełni krótka analiza baśni typu 425 pt. *Poszukiwanie utraconego męża*. Tu akcja rozpoczyna się na wsi, a więc w przestrzeni jak najbardziej ziemskiej:

⁶ *Ibidem*.

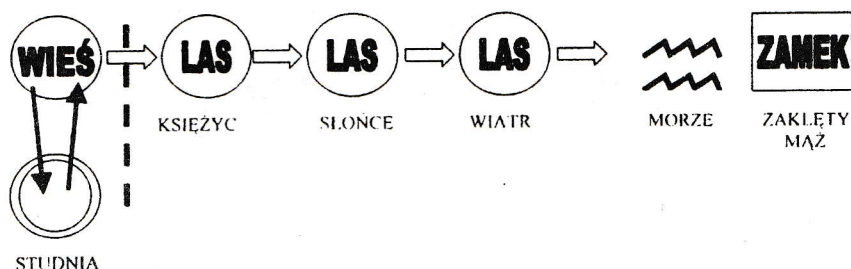
Był jeden pan, a był bardzo niemocny. A miał trzy cery. A tam za wsią była studzionka, a tam bardzo straszowało. A tak onemu się zachciało wody, temu panu ze studzionki⁷.

Przestrzeń ulega tu więc od razu pewnej polaryzacji, mamy więc i studnię za wsią, gdzie w dodatku straszy. Analizą tej relacji zajmiemy się później, ważne jest jednak, że początkowe wydarzenia rozgrywają się właśnie we wsi, a dokładniej przy studni i w chałupie. Historia rozwija się następująco. Najstarsza córka idzie po wodę, głos ze studni mówi, że dziewczyna dostanie ją, gdy zgodzi się poślubić tajemniczego osobnika. Ona jednak nie przystaje na tę propozycję i wraca do domu z pustymi rękoma. Podobnie jest z drugą córką, dopiero najmłodsza zgadza się wyjść za nieznanego i przynosi ojcu dzban wody. O zmroku pojawia się w chacie stwór o krowiej skórze i zgodnie z umową kładzie się do łóżka z najmłodszą córką. O północy jednak skórę zrzuca i przemienia się w pięknego młodzieńca, aby nad ranem znów ją założyć i zniknąć. Tak też dzieje się następnej nocy. Gdy po raz trzeci tajemniczy małżonek odwiedza dziewczynę, jej matka potajemnie pali ohydą skórę, w związku z czym nieszczęsny młodzieniec musi udać się „aż za czerwone morze na pokutę”.

Tak potem ona dała se zrobić żelazną laskę, żelazne buciki i kotlik żelazny, a szła go łowić. A we dnie i w nocy płakała o niego, a ty łzy do kotlika kapąły. Tak przyszła do jednego lasa, bardzo daleko. Tam była jedna chałupka, tam klupała na dźwierz⁸.

Warto zauważyć, że, podobnie jak w baśni *O masarskim towarzyszu*, bohaterka trafia tu do lasu i w jego obrębie rozgrywa się kolejna sekwencja zdarzeń. Dziewczyna przychodzi do domów Miesiączka i Słoneczka, którzy nie potrafią wskazać miejsca, gdzie przebywa jej mąż, dają jej magiczne orzechy i odsyłają do Wiatru. Ten oznajmia, że zaginiony mąż znajduje się za morzem, daje dziewczynie trzeci orzech oraz kostki, po których ma ona przejść na drugi brzeg. Bohaterka idzie przez morze, a kiedy okazuje się, że jednej kostki brakuje, odcina sobie mały palec u ręki i w ten sposób dostaje się do zamorskiej krainy, gdzie na zamku jej mąż żyje z inną panią. Tam też najmuje się do pracy jako gęsiarka i wyciągając kolejno z trzech magicznych orzechów piękne szaty, w zamian za nie może spędzić trzy noce ze swym mężem. Złej pani dwukrotnie udaje się go uśpić, jednak trzeciej nocy uprzedzony przez strażnika mąż wylewa środek nasenny, spotyka się ze swą żoną i w ten sposób antagonistka zostaje pokonana.

Schemat przestrzenny tej opowieści wygląda następująco:



Miejsce uwięzienia-pokuty zakłętego małżonka, a więc również źródło sił wrogich i siedziba przeciwnika znajduje się w odległej krainie. Dotarcie tam jest szczególnie trudne, a wędrówka trwa bardzo długo (w niektórych wariantach 7 lub 9 lat). Ponieważ dziewczyna idzie do krainy pozaziemskiej, musi dokonać również nadludzkich czynów: zedrzeć żelazne buciki, napełnić łzami kociołek czy wreszcie odciąć sobie palec. Jak w

⁷ Poszukiwanie utraconego męża [w:] *Księga bajek polskich*, t. 1, op. cit.

⁸ *Ibidem*.

poprzednim przykładzie bagno, tak tu morze stanowi ostateczną przeszkodę i jednocześnie granicę, która nie jest łatwa do pokonania. W czasie wędrówki bohaterka trafia do domów Miesiączka, Słoneczka i Wiatru. Postacie te – personifikacje sił kosmicznych – wyznaczają też szczególną, kosmiczną, pozaziemską przestrzeń, którą zamieszkują istoty groźne, a jednocześnie mogące być człowiekowi pomocne.

Tak więc i w tym przypadku pierwiastek fantastyczny wypełnia głównie sferę odległą i obcą człowiekowi, jednocześnie na samym początku przenika do świata ludzkiego, najpierw w postaci głosu dobiegającego ze studni, później zakłętego małżonka. Zwróćmy jednak uwagę na usytuowanie owej studni („A tam za wsią była studzionka”), znajduje się ona poza wsią, a więc poza przestrzenią bezpieczną i przyjazną człowiekowi. Teren poza wsią to *orbis exterior* – obszar określany zazwyczaj jako dziki, nieznany, a więc obcy człowiekowi⁹. Studnia położona jest więc już poza światem ludzkim, a dokładniej na granicy tego świata (za wsią, ale jeszcze nie w lesie). Skądinąd wiadomo, że granice posiadają charakter mediacyjny, rozdzielając przestrzeń przynależą do obu przyległych terytoriów, a jednocześnie nie są częścią żadnego z nich¹⁰. Są to miejsca niebezpieczne, gdzie najczęściej przejawiają swą aktywność siły pozaziemskie, zwłaszcza te nieprzychylne człowiekowi.

Sama studnia jest zresztą nierzadko postrzegana jako otwór, zejście prowadzące do krainy podziemnej, a więc pozaziemskiej. Manfred Lurker pisze:

Studnia stanowi przejście i granicę pomiędzy światłem dnia a ciemnością głębi. W tej strefie granicznej mieszkają duchy i wróżki [...]. Studnia jest wejściem do wnętrza ziemi, podziemnego świata, królestwa jeszcze nie narodzonych, jak również zmarłych¹¹.

W baśniach motyw studni pojawia się dość często, zwłaszcza w opowieściach reprezentujących typ 480 A *Dwie siostry, dobra i zła*. Tam właśnie studnia pełni rolę otworu umożliwiającego dostanie się do innego świata.

Roz też dziewczyna siadła kole studni i naroz – Jezdrekusie! – wpadła jej igła do studni. No i cóż tu teraz? Bała się tak tej macochy, że pado: – Co ja tera biedna zrobię? Ona mnie zabije. Nic ino musza wskoczyć do tej studni i trudno nie ma innego wyjścia. No i wpadła tam do tej studni. Teraz patrzy, a ona znajduje się w takiej blank zielonej krainie, tako zielono łąka¹².

Relacje przestrzenne, jakie zachodzą w tej bajce są bardzo czytelne. Pasierbica, którą macocha wykorzystuje i zmusza do ciężkiej pracy, przez studnię dostaje się do drugiego świata, tam dzięki swej życzliwości i pracowitości otrzymuje hojne dary. „Zielona kraina” jest przestrzenią cudowną i magiczną, dziewczyna spotyka jabłoń proszącą o zerwanie owoców, bochenki chleba proszące o wyjęcie z pieca, następnie mieszka w domu czarownicy, a za pracę zostaje wynagrodzona równie niesamowicie:

A jak otworzyła wrota, to pieniądze same leciały, a to było samo złoto, no i ta dziouszka miała włosy złote, ale nie takie sztuczne, jak to teraz te blondyny mają, ale prawdziwe, richtyg szczere złoto¹³.

Bohaterka wraca na „ten świat”, ale tym razem, co ciekawe, już nie przez studnię, tylko jakąś inną, bliżej nie sprecyzowaną drogą. Identyczną wędrówkę odbywa druga dziewczyna (córką macochy), która jednak za swe lenistwo, opryskliwość i chciwość zostaje przykładowie ukarana.

⁹ Por. L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa 1986.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ M. Lurker, *Przełamanie symboli*, przeł. M. Wojnakiewicz, Kraków 1994.

¹² *Dwie siostry* [w:] *Kumotry diobła. Opowieści ludowe Śląska Opolskiego*, zebrali D. Simonides, Warszawa 1977.

¹³ *Ibidem*.

Mamy tu więc wyraźny podział na świat ziemski i „cudowną krainę”, gdzie bohaterów spotykają niesamowite przygody i gdzie znajduje się źródło sił magicznych, które przyczyniają się do wymierzenia baśniowej sprawiedliwości. Zejście w głąb studni sugeruje, iż miejsce to znajduje się pod ziemią, byłaby to więc nie daleka, lecz podziemna kraina.

Z podobnym podziałem przestrzeni spotykamy się w baśniach typu 301 *Bracia zdradzieccy*. Oto jeden z wariantów pochodzący z Mazowsza, zatytułowany *Żelazny Marcin*:

Był jeden Żelazny Marcin (dlatego, że taki był silny, że łaską sto funtów na jeden palec przerzucił) i poszedł na wędrowkę¹⁴.

Ponownie akcja rozpoczyna się od wyruszenia bohatera w świat, tym razem z bliżej nie określonego miejsca. W drodze spotyka on i zabiera ze sobą na wędrowkę Wyrwidęba, Waligórę i Gnojowozą.

Już ich idzie czterech. Idą, idą, weszli w bór i tam tylko taki domek stał pustkami. Weszli i zostali tam¹⁵.

Ponownie spotykamy się z sytuacją, kiedy bohaterowie zanim dotrą do celu swej wędrowki, muszą przejść przez las i tu właśnie mają miejsce zdarzenia uruchamiające kolejną sekwencję przygód, zmuszające do wyruszenia w dalszą drogę. Domek w lesie jest nawiedzany przez niezwykle silnego dziadka z długą brodą, który kolejno pokonuje Wyrwidęba, Waligórę i Gnojowozą. Dopiero czwartego dnia Żelazny Marcin radzi sobie ze starcem, klinując jego brodę w dębie; dziadek jednak ucieka.

Dąb wyrwał on z korzeniami i precz poszedł, i oni też precz poszli za nim, za śladem. I przyszli do ogromnego lasu. A tam pod spodem był pałac zaklęty, a w lochu był kosz na sznurze przywiązany i spuszczał człowieka na dół, a potem stamtąd wyciągali. Te trzech mówią do czwartego Marcina.

— Kiedyś ty taki byś mocny, to ty się spuszczaś naprzód do tego lochu i do pałacu. Jak go wpuścili, a on idzie, a tu w oknie pałacowym siedzi prześliczna królowna¹⁶.

Królowna jest więziona przez dziadka. Marcin dzięki cudownej „wodzie mocy” pokonuje swego przeciwnika, uwalnia królownę i prowadzi ją do lochu wiodącego na „ten świat”. Wyrwidąbą, Waligórą i Gnojowozą wyciągają królownę, po czym, upuszczając kosz na dno lochu, próbują zabić Marcina. On spodziewając się zdrady, zamiast wsiąść do kosza wypełnia go kamieniami i w ten sposób uchodzi z życiem. Pozostaje jednak uwięziony w podziemnym świecie.

On desperuje i myśli, jakim prawem on tu wylizie z tego lochu. Chodził po tamtym świecie (bo tam jest taki świat, jak tu) i napadł grefiętą młode w gnieździe, a stare poleciały. Deszcz padał zimno było, on się nad tymi małymi ulitował i nakrył ich swoim płaszczem¹⁷.

Za tę przysługę gryfy wynoszą bohatera na świat. Co jednak ciekawe, o ile zejście na dno lochu i dostanie się do podziemnego pałacu było bardzo proste, tak droga powrotna okazuje się trudna i uciążliwa. Marcin musi karmić gryfy, a kiedy kończy się pożywienie, pomny ostrzeżenia: „[...] bo jak ci zabraknie to wszyscy zginiemy [...]” odcina sobie kawałek pośládka. Następnie bohater udaje się do miasta, w którym znajduje się królowna, tam daje się poznać jako jej wybawiciel i żeni się z nią. W innych wariantach dochodzi jeszcze najczęściej do konfrontacji z uzurpatorami, tu jednak

¹⁴ *Żelazny Marcin* [w:] *Księga bajek polskich*, t. 1, op. cit.

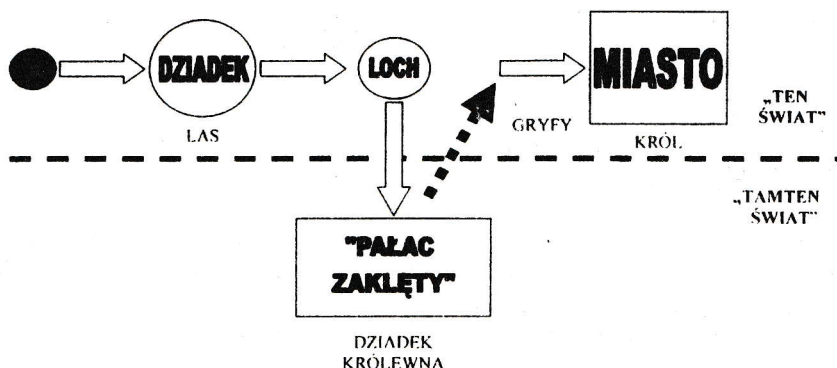
¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

Wyrwidąb, Waligóra i Gnojowóz odprawieni przez królowę, udają się w świat przed przybyciem Marcina.

Wędrowkę bohatera tej opowieści przedstawić można w sposób następujący:



Powtarza się tu więc układ przestrzenny: „ten świat” – las – „tamten świat” – powrót do „tego świata”. Podział ten zaznaczony jest szczególnie wyraźnie, narrator mówi nawet: „Chodził po tamtym świecie (bo tam jest taki świat, jak i tu) [...]”. Ponownie też „tamten świat” oddzielony jest zdecydowanie od „tego świata” i choć do podziemi dostać się można dość łatwo, powrót okazuje się trudny i wymaga od bohatera spełnienia pewnych warunków (pomoc młodym gryfiom, odcięcie sobie części ciała).

Pora teraz, aby w kilku słowach omówić analizy przestrzennego ukształtowania baśniowego świata, jakich uprzednio dokonaliśmy.

Pierwsza rzecz, jaka rzuca się w oczy, to fakt, iż w baśni wyraźnie zarysowują się te przedmioty i miejsca, których bezpośrednio dotyczy akcja. Bohater docierając do poszczególnych miejsc, ożywia je, niejako powołuje do życia. Tak więc przestrzeń ukonkretnia się jedynie wtedy, gdy toczy się w niej akcja, kiedy postacie wędrują dalej, dane miejsce odchodzi w zapomnienie. Narrator nie dba o podtrzymywanie i uświadamianie relacji przestrzennych w obrębie całej fabuły, ważne jest jedynie to miejsce, w którym przebywa bohater.

Jak zauważyliśmy, akcja baśni w dużej mierze jest związana z wędrowką bohatera, a więc z jego przemieszczaniem się w przestrzeni. Przedstawione schematy dowodzą, że poszczególne wątki można ukazać jako sekwencje ruchów głównej postaci, będących kolejnymi etapami wędrowki¹⁸. Trzeba tu jednocześnie zaznaczyć, że przestrzenny rozwój baśniowej fabuły ma przeważnie charakter zamknięty, jego obraz zbliżony jest do okręgu. Nawet jeśli akcja nie zamyka się dokładnie w tym punkcie, w którym się rozpoczęła (tak, jak np. w baśni: *Dwie siostry*), to bohater powraca z „tamtego świata” na „ten świat”, a więc trafia ponownie do przestrzeni, z której wyruszył (tak dzieje się choćby w baśniach *Żelazny Marcin*, *O masarskim towarzyszu*). Inaczej jest w baśni *Poszukiwanie utraconego męża*, tu dziewczyna długo wędruje do zamorskiej krainy, gdzie jej małżonek odbywa pokutę, ale po zlikwidowaniu fałszywej żony, bohaterowie nie wracają do wioski, w której się spotkali, tylko żyją długo i szczęśliwie w zamorskim zamku.

¹⁸ Por. S. Niekludow, „Sujet” a realizację przestrzenno-czasową w rosyjskiej bylinie, przeł. A. Jędrzejkiewicz, [w:] *Semiotyka kultury*, wyb. i opr. E. Janus i M. Mayenowa, Warszawa 1975.

Bardzo ciekawe i znaczące wydaje się zjawisko ścisłego przyporządkowania pewnych sytuacji i zdarzeń określonym miejscom. Dość dokładnie omówiliśmy charakter „krajiny za siedmioma górami”, gdzie zazwyczaj bohater odnajduje przedmiot swoich poszukiwań i walczy z wrogimi siłami. Niezmiernie ważną funkcję spełnia również las, dodajmy, że pojawia się on prawie we wszystkich bajkach magicznych. Las może być miejscem, gdzie mieszka zła czarownica i gdzie bohater zostaje uwięziony, jest to wtedy przestrzeń, na której działają siły wrogie i tam też odbywa się ostateczna walka z nimi. Z taką sytuacją mamy do czynienia w baśni *Raponcka*:

W pewnej nocy, gdy mąż pracował, przyszła czarownica i potajemnie ukradła dziecko. Wzięła i schowała je w jednej leśnej wieży¹⁹.

Tam też odnajduje dziewczynę król, uwalnia ją z rąk czarownicy i wiezie na zamek: „Szli przez góry i lasy, aż wreszcie przyszli na zamek, za parę dni się poślubili”²⁰. Podobnie jest w baśni *O rybaku i jego trzech synach*²¹ – bohater goniąc za jeleniem wjeżdża w „okropny las”, tam spotyka czarownicę i zostaje zamieniony w kamień. To samo dzieje się z jego bratem, dopiero najmłodszy z rodzeństwa pokonuje czarownicę, zaklęcie zostaje zdjęte, bracia odzyskują ludzką postać, a las przemienia się w miasto. Jak jednak zauważyliśmy przy okazji wcześniej omawianych przykładów, las może być też terenem przejściowym, który trzeba pokonać wędrując do dalekiej krainy. W lesie bohater często zostaje poddany próbie, spotyka donatorów lub pomocników, otrzymuje magiczne przedmioty, ewentualnie wskazówkę, gdzie znajduje się przedmiot jego poszukiwań. W baśni *O masarskim towarzyszu* właśnie w lesie młodzieniec spotyka lwa, psa, jastrzębia i mrowca, rozstrzyga ich spór, a w zamian za to otrzymuje cudowne dary. W baśni *Poszukiwanie utraconego męża* księżyc, słońce i wiatr mieszkają również w lesie, a w baśni *Żelazny Marcin* las jest miejscem spotkania i walki z dziadkiem – wydarzeń, które prowokują wyprawę do podziemnego świata.

Miejsce, którym przypisane są konkretne elementy fabuły jest więcej. Można by tu wymienić choćby gospodę – „punkt informacyjny”, gdzie bohater dowiaduje się o bliskim ślubie królowej z fałszywym wybawicielem, dalej: drzewo lub górę, gdzie musi pokutować dziewczyna szukająca braci-ptaków czy wreszcie miasto lub zamek, skąd bohater wyrusza na wędrowkę, bądź wraca tam i zostaje wynagrodzony za swe czyny.

Wnioski, jakie nasuwają się wobec powyższych obserwacji są następujące:

1. Organizacja baśniowej przestrzeni jest ściśle powiązana ze schematem fabularnym. Poszczególne kręgi przestrzenne ukonkretniają się tylko wtedy, gdy toczy się w nich akcja, a w związku z wędrowką bohatera jako głównym motywem fabularnym, najczęściej obowiązuje tu zależność: kolejne wydarzenie – kolejny krąg przestrzenny. Zauważalna jest ponadto tendencja do takiej organizacji fabuły, aby jej początek i koniec miały miejsce w tym samym kręgu przestrzennym.

2. W bajkach magicznych poszczególne segmenty akcji toczą się zawsze w typowych dla siebie miejscach, stąd też pojawienie się pewnej scenerii (np. las, zamek, podziemna kraina), zapowiada jednocześnie określone wydarzenia, w których wezmą udział określone postacie.

3. Podstawową opozycją przestrzenną w baśni jest rozróżnienie: „ten świat” – „tamten świat”; opozycja ta organizuje najczęściej pozostałe elementy przestrzenne. Przedmiot poszukiwań bohatera znajduje się zazwyczaj właśnie na „tamnym świecie”, stąd typowy przebieg wędrowki i przestrzenne ukształtowanie fabuły.

¹⁹ *Raponcka* [w:] *Kumotry diobła*.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *O rybaku i jego trzech synach* [w:] *Księga bajek polskich*, t. 1, op. cit.

Warto zatrzymać się na chwilę przy tym ostatnim stwierdzeniu i nieco dokładniej przyjrzeć się tej podstawowej opozycji przestrzennej.

Jak zauważyliśmy, „tamten świat”, czyli miejsce, gdzie dzieją się rzeczy niesamowite i cudowne, może w baśni wyglądać rozmaicie, może to być las, podziemny pałac, podziemna kraina, zamorski zamek, królestwo za siedmioma górami, zamek na wysokiej, szklanej czy kryształowej górze itd. Charakterystyczne jest jednak to, że ta cudowna, zaklęta przestrzeń jest w zdecydowany sposób oddzielona od „tego świata”. Fakt ten był już niejednokrotnie podkreślany, teraz więc spróbujemy jedynie powiedzieć coś więcej na temat granic, które przecież pełnią ważną funkcję w baśniowym świecie.

„Tamten świat” może znajdować się bardzo daleko, może też mieścić się na wysokiej górze lub pod ziemią. Jednym słowem jest oddzielony od „tego świata” horyzontalnie lub wertykalnie. Granice poziome to zazwyczaj: góry, morze, las, rzeka, bagno. Czasem granica w sposób materialny nie istnieje, obrazuje ją jednak np. długa wędrówka, konieczność zdarcia żelaznych bucików czy odcięcia sobie części ciała. Granicę pionową wyznacza na ogół umiejscowienie zamku czy królestwa na wysokiej górze lub pod ziemią. Często zdarza się tak, że „tamten świat” wyodrębniony jest zarówno w poziomie, jak i w pionie. Tu ciekawym przykładem jest baśń *O masarskim towarzyszu*: zaklęty pałac, gdzie przebywa królowa, znajduje się bardzo daleko (bohater przemierza góry, doliny, las i bagno), a w dodatku we wnętrzu wysokiej góry (czyli jednocześnie nad ziemią i pod ziemią). W związku z takim usytuowaniem „dalekiej krainy”, dotarcie do niej jest rzeczą trudną, a właściwie wręcz niemożliwą i bohaterowi udaje się to jedynie dzięki posiadaniu magicznych przedmiotów, nadprzyrodzonych zdolności lub dzięki pomocy cudownych istot. Zanim jednak otrzyma magiczne przedmioty lub pozyska sobie cudownego pomocnika, zostaje poddany próbie (masarski towarzysz musi sprawiedliwie podzielić wołu między zwierzęta, Żelazny Marcin pomaga gryfietom); czasem też magiczne środki okazują się nie do końca skuteczne i aby wdrapać się na górę lub przejść przez morze, trzeba odciąć sobie palec.

Naturalnie nie we wszystkich bajkach magicznych mamy do czynienia z tak klarownym i czytelnym układem przestrzennym. Nie zawsze „tamten świat” jest tak odległy, niedostępny, a w związku z tym wyodrębniony; nie zawsze też wędrówka bohatera jest jądrem fabularnym opowieści. Wydaje się jednak, że wiele scenerii, w których rozgrywają się baśniowe wydarzenia, odznacza się nadnaturalnymi i cudownymi właściwościami; dzieją się tam rzeczy niesamowite, fantastyczne, obowiązują odmienne prawa. Można by w związku z tym mówić o nich, jako o krainach posiadających charakter pozaziemski, traktować je również jako „tamten świat”.

W baśni *O parobku co służył w piekle* już sam tytuł wyraźnie wskazuje, że bohater trafia na „tamten świat”. W odróżnieniu od poprzednio omawianych przykładów, nie ma tu jednak długiej wędrówki, pokonywania licznych trudności, wspinania się na górę czy schodzenia do podziemi. Samo piekło wygląda też nader zwyczajnie:

Pan ten przywiózł go do swego domu i wprowadza do swego pokoju. A w tym pokoju nic nie było ino drwa leżały stosami i kocioł był wmurowany w ścianę, pokrywą, a nad nim komin, a pod nim się paliło drzewo²².

Miejsce to może prezentuje się zwyczajnie, ale praca, jaką wykonuje parobek, warunki, jakie stawia mu szatan i dalsze wydarzenia nie pozostawiają wątpliwości, iż przebywamy w sferze pozaziemskiej. Z podobną sytuacją spotykamy się w wielu baśniach. Można by w związku z tym zaryzykować twierdzenie, że wszystkie one w taki lub inny sposób opowiadają o wizycie bohatera w „tamnym świecie”.

²² *O parobku co służył w piekle* [w:] *Księga bajek polskich*, t. 1, op. cit.

Pora powrócić do postawionej wcześniej tezy, iż źródło sił magicznych i nadprzyrodzonych umiejscowione jest w baśniach na terenie „tamtego świata” i tam też siły te głównie przejawiają swą aktywność. Pierwiastek fantastyczny przenika do „tego świata” najczęściej w początkowych fragmentach opowieści i wydarzenie to jest zazwyczaj przyczyną wyruszenia bohatera na wędrówkę. Z sytuacją taką spotykamy się np. w baśni *Ptaka złotopióry*²³.

W ogrodzie królewskim rośnie jabłoń rodząca złote jabłka, jednak każdej nocy jedno z nich ginie. Najmłodszy z braci odkrywa, iż jabłka porywa ptak, próbuje go złapać, jednak wyrwa mu jedynie pióro, które okazuje się być złote. Gdy król dowiaduje się o istnieniu złotego ptaka, wpada w ciężką niemoc, a zdrowie przywrócić mu może jedynie posiadanie tego cudownego zwierzęcia. Bracia wyruszają więc na poszukiwania... Podobną funkcję pełni również zaklęty małżonek, którego głos dobiega ze studni. Tak więc wydarzenia fantastyczne mające miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie siedzib człowieka, są jedynie namiastką cudowności, prowokują wyprawę bohatera do krainy prawdziwie cudownej i pozaziemskiej. Przytoczmy raz jeszcze stwierdzenie Kurta Rankego, iż cud w baśni ma miejsce w sferze pozaziemskiej, daleko od zwykłego świata i cudowność jest zdecydowanie wyodrębniona z rzeczywistości²⁴.

Inaczej wygląda omawiana kwestia w podaniach wierzeniowych, tu siły nadprzyrodzone, pozaziemskie (topielce, upiory, czart itp.) objawiają się w bliskim sąsiedztwie siedzib człowieka, bywa, że niektóre demony mieszkają wprost w ludzkich domostwach (np. zaraza żyje najczęściej w komorze, pałmęta – pod miotłą, kocmołuch – w stajni²⁵). W związku z tym, również niesamowite rzeczy dzieją się w najbliższej okolicy; na polach, miedzach, drogach otaczających wioskę, a także nad pobliskimi rzekami, jeziorami i bagnami. Aby stać się świadkiem cudu, nie trzeba nigdzie wędrować, wystarczy o zmroku znaleźć się nad rzeką czy na rozstajnych drogach.

W baśni doświadczenie działania sił nadprzyrodzonych wymaga z reguły podjęcia długiej i trudnej wędrówki, przestrzeń cudowna to, jak wiadomo, kraina odległa i niedostępna. Owo oddalenie ma kolosalne znaczenie dla całościowego sensu baśni. Fakt ten zauważa i podkreśla Ranke; twierdzi on, że obraz zwycięstwa i szczęścia pojawia się w bajce marginalnie, jedynie na końcu opowieści. Jej jądrem fabularnym jest wędrówka do odległej, cudownej krainy. Oddalenie to pełni ważną rolę w strukturze opowieści, bohater musi pokonać wiele trudności, a więc wykazać się sporą aktywnością, odwagą i wytrzymałością, zostaje przy tym poddany próbom, które sprawdzają jego „czystość” i szlachetność. Tak rozumianą wędrówkę Ranke nazywa wyprawą do krainy mitycznej, a bohatera mitycznym „wędrowcem kroczącym między światami”. Badacz ten stwierdza dalej, iż wszystkie gatunki twórczości słownej człowieka mają swe źródło w podstawowych potrzebach duszy ludzkiej. Ponieważ obraz szczęścia i bogactwa zajmuje w baśni tak marginalne miejsce, eksponowana jest za to długa i trudna wędrówka do odległej, pozaziemskiej krainy, opowieści tego typu nie odpowiadają na realne, materialne potrzeby człowieka, są raczej wyrazem jego marzeń, potrzeby oderwania się od tego świata, wznoszenia ponad to, co ludzkie i przyziemne.

Zrodziło bajkę pragnienie, tęsknota do cudowności, do nieograniczonych możliwości, woła przezwyciężenia ciężaru tego świata²⁶.

Jaki więc ostateczny sens ma przestrzenne ukształtowanie świat baśniowego?

²³ *Ptaka złotopióry* [w:] *Księga bajek polskich*, t. 1, op. cit.

²⁴ K. Ranke, op. cit.

²⁵ Por. W. Gaj-Piotrowski, *Duchy i demony*, Wrocław 1993.

²⁶ K. Ranke, op. cit., s. 29.

Znaczne oddalenie oraz niedostępność miejsca, gdzie znajduje się przedmiot poszukiwań bohaterów, a więc zdecydowane przestrzenne wyodrębnienie „dalekiej krainy”, ponadto szczególne, nadnaturalne właściwości tej przestrzeni oraz, w wielu wypadkach, charakterystyczne jej usytuowanie, pozwalają mówić o niej jako o „tamnym świecie” (tak też jest niejednokrotnie nazywana). Bajka magiczna jest to więc opowieść o wyprawie na „tamten świat”, wyprawie, dodajmy, bohaterskiej, gdyż protagonista musi dokonać nadludzkich czynów, poza tym walczy z siłami demonicznymi, wrogimi człowiekowi i zwycięża. Taka wyprawa na tamten świat to czyn mityczny, bohater uwalnia ludzkość od ciemnych i złych sił, pokonuje odwiecznych wrogów, próbuje poznać tajemnicę życia i śmierci, dobra i zła, człowieczej doli.

I tu dochodzimy ponownie do zagadnienia nieokreśloności czasowej i przestrzennej bajki magicznej. Jeśli prezentuje ona mityczną wędrówkę w zaświaty, to opowieść taka nie może toczyć się w przestrzeni znanej, dostępnej empirycznemu poznaniu słuchaczy. Tak więc zarówno dalekie królestwo, zaklęta kraina, jak i miejsce, z którego bohater wyrusza w świat, muszą być odległe i obce, umieszczone poza światem ziemskim, w mitycznej przestrzeni danej opowieści. Śmiałek, który wędruje na „tamten świat”, walczy z potworami, zdobywa mądrość i niewyobrażalne bogactwa, nie może być osobą zwykłą, żyjącą pośród słuchaczy, nie może więc też mieszkać w Kaczorach czy Dziadówku. Przestrzeń baśniowa jest przestrzenią opowieści mitycznej, nie może więc też mieć nic wspólnego z ziemską geografiją. Jest to ponadto przestrzeń uniwersalna, która nadaje zachodzącym w niej wydarzeniom wymiar ponadjednostkowy, ogólnoludzki, jej „sterylności” nie mogą więc zakłócać ukonkretniające lokalizacje. Pokonanie zła, odkrycie tajemnicy życia, zdobycie mądrości, siły i bogactwa nie dotyczy tylko bohatera opowieści, jest istotne dla wszystkich ludzi i dla całego świata. Stąd właśnie, jak zauważa Lüthi, bajka prezentując jedynie schemat, ogólny i niekonkretny zarys świata (zwłaszcza jeżeli chodzi o ukształtowanie przestrzenne), przedstawia jednocześnie świat w całości, ogarnia go i ukazuje jego wizję totalną²⁷. Ta niekonkretność i nieokreśloność przestrzennego osadzenia wydarzeń sprawia, że walka Janka ze smokiem może być traktowana jako mityczna walka dobra ze złem, a wizyta w lesie czy odległym królestwie może być wizytą w zaświatach.

Czas

Czas i przestrzeń współtworzą rzeczywistość, na równi organizują środowisko, w którym zachodzić mogą różne wydarzenia i jednocześnie są kategoriami pozwalającymi owe wydarzenia opisać. Dlatego też łączą się one ściśle ze sobą, a w związku z tym wspólnie podlegają pewnym zjawiskom i posiadają pewne wspólne cechy.

To, co zostało przed chwilą powiedziane odnośnie nieokreśloności przestrzeni baśniowej, dotyczy też w równym stopniu czasu. Jeżeli baśń opowiada o wydarzeniach mających charakter mityczny, to zarówno przestrzeń, jak i czas, w których owe wydarzenia się rozgrywają, nie przynależą do porządku świata rzeczywistego, nie dają się osadzić w kategoriach empirycznych i porządku historycznym tego świata. Mielibyśmy tu więc do czynienia również z czasem mitycznym.

Według Eliadego czas mityczny to:

[...] praczas, którego nie można identyfikować z przeszłością historyczną, czas początkowy w tym sensie, że nagle wytrysnął, że nie był poprzedzony przez żaden inny czas, gdyż żaden czas nie mógł istnieć przed wystąpieniem rzeczywistości, o jakiej mit opowiada²⁸.

²⁷ M. Lüthi, *Zabójca smoka. O stylu bajki*, przeł. J. M. Kasjan, „Literatura Ludowa”, 1982:3. Por. też J. M. Kasjan, *Maxa Lüthiego koncepcja bajki*, [w:] *Usta i pióro*, Toruń 1994.

²⁸ M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1993, s. 92; por. też E. Mieleński, *Poetyka mitu*, przeł. J. Dancygier, Warszawa 1981.

Nie będziemy zajmować się tu dokładną analizą relacji mit a baśń²⁹, wypada się jednak zastanowić, czy czas baśniowy jest w swym charakterze zbliżony do czasu mitycznego w rozumieniu eliadowskim i jakie fakty mogłyby za tym przemawiać?

Niewątpliwie baśń, opowiadając o wydarzeniach minionych, posługuje się czasem przeszłym, jednak, jak już stwierdziliśmy, czasu tego „nie można identyfikować z przeszłością historyczną”. Nie wiemy, czy wydarzenia te miały miejsce rok temu, dziesięć czy sto lat temu; intuicyjnie wyczuwamy jednak, że chodzi raczej o czasy bardzo odległe, bo przecież dziś „takie rzeczy” się nie zdarzają. Nie zdarzały się one jednak również choćby w najbardziej odległych czasach historycznych. Kiedy się więc zdarzały? Otóż właśnie w owym mitycznym „czasie początkowym”, kiedy to miały miejsce czyny heroiczne, bohaterskie, kiedy świat podlegał jeszcze licznym, gwałtownym przemianom, kiedy obowiązywały prawa odmienne od dzisiejszych, kiedy to, co dziś nieprawdopodobne, było normalne i powszechne.

Czas mityczny, przypomnijmy: „[...] to czas początkowy w tym sensie, że nagle wytrysnął, że nie był poprzedzony przez żaden inny czas [...]”. I tu pojawia się kolejna analogia między czasem mitycznym a baśniowym. Lichaczow mówi o zamkniętym charakterze czasu bajkowego³⁰. Cóż to oznacza? Czas jest związany ze schematem fabularnym i poza ten schemat nie wychodzi. Nie mamy żadnych informacji na temat istnienia świata bajki przed momentem, w którym rozpoczyna się opowieść ani choćby najogólniejszej wizji dalszych losów bohaterów, poza tym, że „żyli długo i szczęśliwie”. Wydaje się więc, że czasu „nie było przed początkiem bajki ani po jej zakończeniu”. Opowieść rozpoczyna się *in medias res*, nie jest poprzedzona żadnymi wstępnymi wyjaśnieniami czy wypowiedziami (pomijamy tu oczywiście formuły inicjalne), można więc powiedzieć, że również czas pojawia się nagle, „wytryskuje” z niczego. Doskonale charakteryzuje tę sytuację Lichaczow:

Bajka zaczyna się jakby od niebytu, od nieistnienia czasu i wydarzeń: »żył, był«, »miał car trzech synów«, »w jednym cesarstwie, w jednym państwie«. Kończy się bajka nie mniej podkreślonym zatrzymaniem czasu bajkowego, stwierdzeniem późniejszego braku wydarzeń: dobrobytem, śmiercią, weselem, biesiadą [...]. Zamykając bajkę szczęście to koniec bajkowego czasu³¹.

Czas empiryczny ma charakter ciągły, wszystkie wydarzenia, które go ograniczają łączą się z sobą i można je umieścić na osi, jaką przebieg owego czasu wyznacza. Historia opowiedziana w baśni jest zamknięta, nie łączy się z przeszłością ani z przyszłością, jej czas ma charakter momentalny, jest to czas tylko i wyłącznie tej opowieści i wyczerpuje się wraz z jej zakończeniem, nie można go umieścić na żadnej osi czasowej, posiada on raczej postać odcinka, który, jak wiadomo, jest ograniczony z obydwu stron. Mamy tu więc do czynienia z sytuacją właściwą wydarzeniom mitycznym i ich czasowi:

»Czas mityczny« znajduje się poza czasem. Każdy czas (niemityczny) jest *continuum*, ma charakter ciągły. »Czas mityczny« nawet w swym wymiarze momentalnym, traktowany jako jedno wydarzenie, nie da się określić żadnym »kiedyś«, nie posiada żadnych współrzędnych ustalających go jako element owego ciągłego *continuum*. »Czas mityczny« – czas przodków, założycieli – ma swoje miejsce w niczym nie określonym »ongi«³².

²⁹ Por. F. von der Leyen, *Mit i baśń*, PL 1973 z. 1; E. Mielecinski, *op. cit.*

³⁰ D. S. Lichaczow, *Czas artystyczny w folklorze*, przeł. H. Walińska, „Literatura Ludowa”, 1972:2.

³¹ *Ibidem*, s. 35.

³² A. Zajączkowski, *Czas czarnej Afryki*, [w:] *Czas w kulturze*, opr. A. Zajączkowski, Warszawa 1988, s. 38.

Absurdalna i z gruntu bezowocna byłaby próba ułożenia różnych baśni w porządku chronologicznym, próba zbudowania z nich jednej opowieści czy choćby opowiedzenia kilku baśni we „właściwej kolejności”³³. Brak nawiązań pomiędzy poszczególnymi historiami oraz brak jakiegokolwiek czasowego punktu odniesienia, skutecznie uniemożliwiają takie działania. Biorąc pod uwagę omówione wcześniej cechy czasu baśniowego (a także to, co powiedzieliśmy o przestrzeni i charakterze wydarzeń), można by się zastanowić, czy wszystkie baśnie nie toczą się właściwie w tym samym czasie. Jak stwierdza Zajęczkowski, wydarzenia czasu mitycznego w żadną sekwencję ułożyć się nie dają, dokonały się one jednocześnie, w nie ujawnionym porządku³⁴. Podobnie jest z wydarzeniami baśniowymi, wszystkie mogły mieć miejsce w jednym czasie i jednej przestrzeni. Ujmując rzecz odwrotnie: wszystkie baśnie opowiadają o tym samym czasie (czasie mitycznym) i jego wydarzeniach. Co więcej, można by zaryzykować stwierdzenie, że wszystkie one opowiadają w gruncie rzeczy tę samą historię, mówiącą o walce ze złem, z siłami ciemnymi i wrogami, mówią też o zwycięstwie człowieka: słabego, bezbronnego, lecz aktywnego, dzielnego i „czystego”. Przekazują więc historię pokonania i usunięcia zła ze świata, usunięcia, dodajmy, definitywnego – „długiego i szczęśliwego” życia bohaterów nic już przecież nie można zakłócić. Ta mityczna historia ma różne oblicza i różne realizacje fabularne. Podobnie zresztą jedna społeczność etniczna może posiadać kilka opowieści o tym samym mitycznym wydarzeniu (np. stworzeniu świata czy człowieka).

W opowieściach baśniowych zauważyć można jeszcze jedno, specyficzne dla czasu mitycznego zjawisko. Otóż przeszłość i teraźniejszość zdają się nakładać na siebie i tworzyć jeden czas. Jak powiedzieliśmy, intuicyjnie i zdroworozsądkowo sytuujemy prezentowane w bajce wydarzenia w przeszłości, w owym „niczym nie określonym ongiś”, sugeruje to również przeważający w baśniowej narracji czas przeszły. Jednocześnie narrator dąży do unaocznienia wydarzeń, do zbliżenia ich czasu z czasem narracji, próbuje stworzyć wrażenie, że rozgrywają się one na naszych oczach, tu i teraz. Opowiadanie baśni jest więc swego rodzaju rytuałem przenoszącym słuchaczy w czas wydarzeń mitycznych, czyniąc ich bezpośrednimi świadkami tych wydarzeń, które jednocześnie zostają odtworzone w czasie teraźniejszym³⁵. Jest to więc jednocześnie swoista „reaktualizacja” mitycznej walki człowieka ze złem. Sposób opowiadania bajki, dążenie narratora do maksymalnego zbliżenia słuchacza z przedstawianym światem (zbliżenie czasu zdarzeń i czasu narracji) oraz specyficzna konstrukcja tego świata, wszystko to sprawia, że odbiorca może się poczuć uczestnikiem wydarzeń.

Tu też można by upatrywać przyczyny popularności i żywotności omawianego gatunku. Współuczestnictwo w wydarzeniach wielkich, nadludzkich, jest zawsze ożywcze, odradzające, wręcz niezbędne człowiekowi w jego ziemskiej egzystencji. Baśń, wprowadzając wydarzenia o charakterze mitycznym w czas teraźniejszy, syci ludzkie marzenia o czynach bohaterskich. Tak jak święta i związane z nimi obrzędy, uobecniając czas początku, miały regenerować świat, pomnażać jego nadwątlone siły³⁶, tak baśń, czyniąc słuchacza bezpośrednim uczestnikiem mitycznej walki, umożliwiając mu identyfikację z bohaterem, regeneruje ludzką duszę, pozwalając wzbić się ponad przeciętność,

³³ Por. W. J. Ong, *Oralność i piśmienność*, Lublin 1992, s. 189-196.

³⁴ A. Zajęczkowski, *op. cit.*

³⁵ Por. A. Zajęczkowski, *op. cit.*, s. 39-40; M. Eliade, *op. cit.* Warto przytoczyć też spostrzeżenie Mieleńskiego: „[...] mowa niezależna w bajce zachowuje – w uschematyzowanej formie – niektóre elementy rytualno-magiczne”, E. Mieleński, *op. cit.*, s. 323.

³⁶ M. Eliade, *op. cit.*

niedostatki i ciężar życia³⁷. Spełnia więc ona poniekąd podobną funkcję jak mity oraz związane z nimi święta i obrzędy.

Wracając do zagadnienia czasu baśniowego należy podsumować powyższe obserwacje i stwierdzić, że posiada on cechy zbliżone do czasu mitycznego ponieważ:

1. nie można go w żaden sposób osadzić w czasie historycznym,
2. ma on „charakter zamknięty”, nie jest ciągły, lecz momentalny,
3. czas wszystkich opowieści baśniowych jest w gruncie rzeczy tym samym czasem, czasem wydarzeń mitycznych,
4. mityczna przeszłość zostaje w narracji baśniowej uobecniona, wprowadzona w teraźniejszość.

* * *

Ludwik Stomma opisując sieć opozycji bazowych organizujących świadomość mityczną chłopca polskiego XIX w., jako jedną z podstawowych wyróżnia opozycję *orbis interior* – *orbis exterior*³⁸. *Orbis interior* to przestrzeń bliska i znana – przestrzeń domu, wsi i najbliższej okolicy. *Orbis exterior* to przestrzeń nieznana obca i daleka – lasy, bagna, odległe okolice, miasta. Pierwsza z nich, waloryzowana pozytywnie, jest terenem zamieszkanym, oswojonym, a więc przychylnym człowiekowi, bezpiecznym i użytecznym (tzn. mającym znaczenie użytkowe). Druga, o waloryzacji negatywnej, to obszar nieznan, nie zagospodarowany, nie oswojony, a więc dziki i niebezpieczny.

Opozycja ta, jak się wydaje, znajduje swe odbicie również w ukształtowaniu czasoprzestrzeni baśniowej. Czas i przestrzeń ludowej bajki magicznej nie są kategoriami jednorodnymi, można w nich wyróżnić pewne segmenty opozycyjne w stosunku do siebie, pojawiają się tu też pewne elementy charakterystyczne dla tradycyjnego sposobu pojmowania owych kategorii. Przestrzeń i czas podlegają wartościowaniu – dzielą się, ogólnie mówiąc, na sferę bezpieczną i znaną (wieś, dom, dzień) oraz niebezpieczną i nieznaną (las, „zakłeta kraina”, noc).

Podział ten koresponduje w sposób wyraźny z opozycją *orbis interior* – *orbis exterior*, co jest jednak najważniejsze, o ile w świetle światopoglądu tradycyjnego *orbis exterior* był przestrzenią ze wszech miar nieprzyjazną człowiekowi – należało więc go unikać, był poza tym terenem pozbawionym znaczenia użytkowego – nie było więc potrzeby i sensu, aby się tam udawać, o tyle w baśniach wyprawa do *exterioru* jest tematem i istotą całej opowieści. W baśniach *orbis exterior* ma olbrzymie znaczenie i wędrówka po nim może być nader owocna, gdyż tam właśnie znajduje się poszukiwany przedmiot, tam też mieści się źródło zła, które należy zlikwidować. Baśń jest to więc opowieść o wyprawie do *orbis exterior*, o zdobywaniu i oswajaniu tej przestrzeni. Oczywiście nie każdy może zostać zdobywcą (nie udaje się to choćby starszym braciom), śmiałek musi posiadać cechy szczególne, dlatego też bez obawy i strachu podejmuje on wędrówkę do „dalekiej krainy”, wchodzi do lasu, wdrapuje się na szklaną górę czy spuszcza do podziemnego świata.

W przeciwieństwie do tradycyjnych, ludowych wyobrażeń, które znajdują swe odbicie choćby w podaniu, baśń wyraża przekonanie, iż struktura poszczególnych segmentów czasu i przestrzeni może ulec zmianie. Bohater pokonując przeciwnika, usuwając źródło zła, sprawia, że „zakłeta kraina” przestaje być zakłeta. Baśń w pewien sposób wyraża więc też marzenie o zdobywaniu i oswajaniu nowych przestrzeni, marzenie, aby to, co nieznane i niebezpieczne, stało się znane i bezpieczne.

³⁷ Por. K. Ranke, *op. cit.*

³⁸ L. Stomma, *op. cit.*

SPATIAL AND TIME AS THE ELEMENTS OF A FAIRY-TALE VISION OF THE WORLD

SUMMARY

The spatial and time form of a magic folk tale have an undefined character. This feature, however, often perceived and emphasised, requires more thorough analysis. That is due to the fact that the feature in question seems to carry a crucial meaning to the understanding of the essence of the fairy-tale world. In the first part of the article there can be found an analysis of spatial relations in three types of magic tales whose titles are as follows: T 302 *The Devil's Heart in the Egg*, T 425 *The Search for the Lost Husband*, and T 301 *The Three Stolen Princesses*. The aim of the analysis is to substantiate the following hypotheses:

- 1 The structure of the spatial form of a fairy tale is closely related to the voyage of the main character. One has to observe the tendency towards the structure of the plot in which the beginning and the end of the story are found in the same spatial sphere.
- 2 The particular sections of the plot always take place in places and scenery typical for them. That is why the appearance of a certain scenery presages particular events in which particular characters will appear.
- 3 The basic spatial opposition in a fairy tale is differentiation: „this world” – „that world”. This opposition often orders the remaining spatial elements. The object sought by the character is usually found in „that world”, hence there is a typical course in the voyage and a spatial aspect in the structure of the plot.

Most fairy tales, somehow, outline the visit to the other world. The visit, then, is a mythical voyage due particularly to the fact that the main character performs some unusual and heroic deeds there. The spatial form of a mythic story cannot have anything in common with mundane geography. Moreover, a universal form of space imparts a supraindividual and universal dimension to the events of the story. That is why its „sterilization” cannot be disturbed by any details which make the location more specific.

The second part of the article consists of certain considerations related to the notion of time in a fairy tale. This section aims at pointing out that fairy-tale time possesses features similar to those of mythical time because of the following characteristics:

- it cannot be in any way defined by a historic time;
- it has a 'closed character', and is temporary rather than continuous;
- time in each fairy tale corresponds to time in mythical events;
- the mythical past is both introduced into the present and included to a fairy-tale narration.

In conclusion it is stated that the spatio-temporal form of a fairy tale has a heterogeneous character. The division of a fairy tale, in terms of temporal and spatial form, corresponds to the opposition: *orbis interior* – *orbis exterior*. *Orbis exterior*, according to the traditional frame of mind, was unfriendly to man and should be feared. Furthermore, as it was devoid of any applicable meaning, there was no point in entering this temporal and spatial form. Nevertheless, however hostile to man *orbis exterior* was in a traditional view, the voyage into this world plays an essential role in fairy tales. It is considered to be the subject, in fact the essence, of the whole story. *Orbis exterior* has a tremendous significance in magic tales. The voyage through it may appear fruitful and interesting. The fairy tale, then, is a story about the voyage to *orbis exterior*, and about conquering and familiarizing this spatial form.

Contrary to traditional „folk” conceptions which find their reflection in a traditional legend, a fairy tale formulates a belief that the construction of particular components of temporal and spatial form can undergo certain changes. Having overcome the enemy and eliminated the source of evil, the character makes the „magic fairyland” cease being magic. The fairy tale, in some way then, reflects the dream of conquering and familiarizing new spatial forms. The dream represents the wish that the unknown and unsafe become known and safe.

Translated by Aneta Kuna